

SŁOWO

Wilno, Sobota 23-go czerwca 1923 r.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4, Tel. 228. Otwarta od 9 do 3.

PRENUMERATA miesięczna z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową mk. 24000. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 80.259.
Cena pojedynczego N-ru 1000 nr.

CENA OGŁOSZEŃ Wiersz milimetro-
wy jednoszpaltowy przed tekstem
2000 mk., w tekście 2500 mk., za
tekstem 800 marek.
Najmniejsze ogłoszenie 8000 m. p. z
provincji oraz w nr. świątecznych
o 25 proc. drożej.

WILEŃSKI BANK ROLNICZO-PRZEMYSŁOWY

Centrala ul. Adama Mickiewicza 17 **I-szy Oddział Miejski** Wielka 73

Bank posiada Oddziały: w Warszawie przy ul. Ossolińskich (Hotel Europejski), w Grodnie, róg Policyjnej i Horodniczańskiej, w miast. Głębokem, województwie Nowogródzkim.

AGENTURĘ w Starych Święcianach i Dziśnie.

Załatwia wszelkie operacje w zakres bankowości wchodzące.

W dalszym ciągu Kupuje waluty zagraniczne, czeki i papiery % %

„Noc S-to Jańska“ w Ogrodzie Bernardyńskim

z dnia 23 na 24 czerwca, urządzona staraniem Koła Słuchaczy Wydziału Sztuk pięknych U. S. B. 2 orkiestry, „wianki“ — „Żywy smok“ — „iluminacje“ sztuczne ognie, balet na przeciwnym brzegu rzeki Wilenki i szereg innych niespodzianek. Ogród bogato i artystycznie dekorowany.

Początek o godzinie 8-ej wiecz.

Wianki — Wianki — Wianki

Dorocznym zwyczajem Towarzystwo Wioślarskie w sobotę z 23 na 24 czerwca jako w wigilję Sw. Jana będzie obchodziło uroczystość wianków. Późnym wieczorem nastąpi z góry rzeki puszczanie wianków i udekorowanych i uiluminowanych łodzi Towarzystwa, które będą przed przystanią Towarzystwa defilowały przy dźwiękach orkiestry i sztucznych ogniach.

Wejście na przystan dla gości za opłatą.

Uroczystość polsko - węgierska.

Onegdajszą, zaimprovizowaną głównie z inicjatywy prof. Marjana Zdziechowskiego; serdeczna uroczystość polsko-węgierska była nie tylko odruchem naszej tradycyjnej gościnności; była niemiernie charakterystycznym odbłaskiem — po przez całe stulecie — historycznej druzby Węgier i Polski, spontanicznego przypominania sobie tej druzby przez oba narody — w doli i niedoli.

W towarzystwie jeżeli nie największego to z pewnością najzapobiegliwszego przyjaciela dziś Polski i narodu polskiego na Węgrzech, prof. Adrijana Diveky'ego (nie po raz pierwszy odwiedzającego Wilno) przybył tu do nas en touriste, dla poznania tej tak niepospolitej dzielnicy kresowej Polski, przedstawiciel dzisiejszych Węgier przy rządzie Rzeczypospolitej, węgierski, rezydujący w Warszawie charge d'affaires młody, gdyż liczący zaledwie trzydzieście parę lat, baron Gabriel Apor, potomek starożytnej artystokratycznej rodziny węgierskiej, syn b. sekretarza stanu i jego małżonki z hrabiów Palffy-Erdoed.

I przyjęło go, i powitało i ugościło polskie Wilno tak, jak zwykło przyjmować każdego z gości swoich. Tego właśnie gościa może serdecznej, może goręcej niż każdego innego... przez pamięć na polsko-węgierskiego króla, co legł pod Warną w obronie Chrześcijaństwa, przez pamięć o węgiersko-polskim królu, którego córka połączyła swą ręką Polskę z Litwą, przez pamięć na Bema waleczne czyny, i tak świeżej daty odruchowe podanie przez Węgry ręki Polsce podczas strasznej inwazji bolszewickiej.

W auli uniwersyteckiej, najpiękniejszej w Polsce, wśród tłumu zaproszonych gości, przyjmowano onegdaj obu Węgrów łącząc nader trafnie powitanie ich z „akademją“ urządzoną na cześć Petöfi'ego przez uniwersytet Stefana Batorego. A że wśród gości znaleźli się nie tylko przedstawiciele władz miejscowych lecz i senator rabin Rubinsztajn i kapłan prawosławny i z białorusinów niejedyn, dowodzi to tylko... znajomości dziejów i Polski i Węgier u narodowości, od wieków na ziemiach polskich zamieszkałych. Przyszli wszyscy: hołd złożony płomiennemu patriotyzmowi największego Węgier poety, co padając z szablą w rękę na polu chwały wołał o Wolność dla w s y s t k i c h ludów; przyszli uczcić potężne uczucie Przyjaźni, które obyż po wiek wieków jednoczyło ludy wolne i szczęśliwe!..

Piękny, nad wyraz piękny był widok sali, biało okolumnionej, z czerwienią w głębi tog senatu akademickiego, z wieńcem dokoła galerji przepełnionej publicznością.

Przed półkolem dziekanów uniwersyteckich z rektorem na wzniesieniu w tożde pasowej i gronostajach, w pierwszym szeregu foteli: poseł węgierski bar. Apor, obok niego po jednej stronie Delegat Rządu na Ziemię Wileńską, po drugiej p. Eug. Starczewski, delegat Rady ministrów, w prawo dalej ks. biskup Bandurski i dowódca wileńskiego obozu warownego gen. Griebisch, w lewo, p. kurator wileńskiego Okręgu Naukowego Gąsiorowski. Za nimi parter pełny najwybitniejszych przedstawicieli polskiego miejscowego społeczeństwa, nauki, sztuki, finansjery i kupiectwa.

Bank T-w Spółdzielczych

Oddział w Wilnie
Mickiewicza 29.

Bank prowadzi wszelkie operacje w zakres bankowości wchodzące.

Nadto Bank kupuje i sprzedaje na rynku Wileńskim i Warszawskim papiery państwowe, listy i różne zastawne akcje.

oraz

ZAKUPOJE DLA POLSKIEJ KRAJOWEJ KASY POŻYCZKOWEJ WSZELKIE PIENIĄDZE i CZEKI

Ciała profesorskie, skupione dokoła senatu, bodaj, że w komplecie najzupełniejszym. Mnóstwo młodzieży akademickiej obojga płci.

Pierwszy przemawiał rektor Parczewski, stojąc u złotego stołu stylowego, suto rzezbionego, wspaniały w togi swej czerwieni, na tle kolosalnego wizerunku króla Stefana, w oramieniu białych korynckich kapitelów. Nad mówcą, jak dwie tęczę: dwie szerokie wstęgi o barwach narodowych polskich i węgierskich, spięte u góry obrazkiem Matki Boskiej Ostrobramskiej. Powitanie swe zakończył rektor w języku francuskim, zwracając się ad personam do dostojnego węgierskiego gościa bardzo serdecznie,

bardzo gorąco... Orkiestra podchwyciła okrzyk „Niech żyją Węgry!“, sala podniosła się i stojąc wysłuchiwała przepięknego hymnu narodowego węgierskiego i w ślad po nim wykonanej pieśni „Jeszcze Polska nie zginęła“.

Odpowiadając rektorowi z miejsca swego, miał bar. Apor trudne zadanie prześliźnięcia się między Scyllą polskiej polityki państwowej najwyraźniej obecnie czech - i romuno-filliskiej a Charybdą swego bądź co bądź urzędowego charakteru. Władając prześliznym brzmącym czysto z paryska, francuskim językiem, uczynił, to bar. Apor nader zrećnie, mając jaknajczęściej na ustach Petöfi'ego a jaknajrzadziej o b e c n ą łączność spraw i ineresów polsko-węgier.

szych. Względem natury politycznej stało się zadość w najpełniejszej mierze...

Wdzięczne intermezzo wywołało pozdrowienie którym zaszczylił rektor Parczewski obecnych na sali przedstawiciele Politechniki Lwowskiej, oraz odpowiedź (z miejsca swego wśród profesorów) p. rektora Politechniki poświęcona głównie nieustrudzonej działalności prof. Diveky'ego.

Przepyszny zarys dziejów Węgier, ich rozwoju politycznego i kulturalnego, dróg, które im kroczyły i kroczą, wygłoszony z niełatwą swadą (pomimo słabego od zachrypnięcia głosu) przez Marjana Zdziechowskiego, wysłuchało autytorjum z niesłabnącą uwagą, raz po raz podkreślając rześmi oklaskami to ten to ów zwrot ku aktualnym rzeczom i sprawom. Zarys ten mają właśnie przed sobą od wczorajszego dnia czytelnicy „Słowa”. Jest to niewątpliwie jeden z najpiękniejszych kwiatów publicystyki polskiej padający — po przez zapórę czeską — na step węgierski, taką dziś powojenną owianą żałobą... na rozćwiartowany, rozdarty, stratowany step.

Po przemówieniu prof. Zdziechowskiego wysłuchaliśmy deklamacji utworów Petöfi'ego w dobrych polskich przekładach. Zwłaszcza pięknie i umiejętnie wywiązała się z niełatwego zdania, studentka p. Zofja Roubianka, ale i koledze jej dopisał zarówno głos, jak ujęcie nastroju pełnego siły wiersza poświęconego Bemowi „Pułk Siedmiogrodzki”.

Zamknął program „akademii”, powitany oklaskami, prof. A. Diveky, charakteryzując i opisując w dłuższym przemówieniu zwłaszcza stosunek wzajemny do siebie gen. Bema i Petöfi'ego. Mówcę oklaskiwano hucznie i gorąco, a gdy mówić skończył, obrzucono z galerii i parteru kwiatami. Prof. Diveky nie po raz pierwszy w Wilnie przemawia publicznie. W sali Śniadeckich roku zeszłego miał wykład o Węgrzech i narodzie węgierskim, ilustrowany obrazami świetlnymi. Mówi po polsku nader płynnie i tylko akcent zdradza w nim cudzoziemca.

Po „akademii” w uniwersytecie podejmowali goście węgierskich u siebie prof. Marjanowstwo Zdziechowsy.

Nader liczne zebranie zaszczylił swą obecnością p. Delegat Rządu. Bawił też na raucie przez czas pewien ks. biskup Bandurski

a wśród gości, reprezentujących w obecnej porze, bez przesady tout Vilno, wśród całego zastępu profesorów naszej wszechlicy z rektorem Parczewskim na czele, wśród ożywionych kół pań i panów, nie wyliczyć wszystkich biorących udział w tak uprzejmem i pożądanym otaczaniu zagranicznego gościa polską elitą towarzyską Wilna.

Raut niezmiernie ożywiony i nacechowany niewyczerpaną grzecznością państwa domu, przeciągnął się do późnej popołudniowej godziny.

J.

W PRASIE.

Ze podczas odbytych świeżo w Amsterdamie zawodów śpiewaczy międzynarodowych, pierwszą nagrodę zdobyło warszawskie stowarzyszenie śpiewaczy „Harfa”, — dobrze jest i chwalebnie. Nadziwiwszy się do woli — cieszymy się! Ale, że tak mało pisano w prasie o 50-ciu leciu krakowskiej Akademii Umiejętności, temu słuszenie bardzo dziwi się feljtonista Kurjera Polskiego.

Że Mierzwiński pięknie śpiewał a Paderewski pięknie gra, chwala Bogu! Nie rzecz jednak wołać zaraz: „Wszystko nam dane, co dać mogłeś, Panie!” Nawet posiadanie znakomitego baletu, nie jest jeszcze... idealem dla wielkiego narodu. Tej zimy rodowita polka zdobyła pierwszą damską nagrodę narciarską podczas międzynarodowych popisów sportowych w Bagnieres, głęboko w Pirenejach położonych. To bardzo ładnie, to bardzo chwalebnie, to nad wyraz łechcące naszą miłość własną narodową. Ale — ale że przez lat 50 istniała i istnieje dotąd poważna, o wysokim poziomie polska Akademia Umiejętności... to mamy prawo być z tego o wiele więcej i dumni i zadowoleni.

Bo jak słuszenie tłumaczy Czas, krakowska Akademia Umiejętności to właśnie legitymacja najlepsza, że my, Polacy, naród 30-to miljonowy, posiadamy własną wysoką kulturę. Nasza Akademia Umiejętności rzuciła do skarbnicy ogólnoludzkiej cywilizacji wkład ważki w postaci tysiąca to-mów dzieł naukowych. To nie wysokie „c” tenora i nie skok sportmiski choćby najefektowniejszy...

Ale trudno.. Nietylko u nas lecz prawie wszędzie, w najkulturalniejszych krajach, prasa pisze o tem, co najbardziej publiczności interesuje. Nadaremnie krakowska Nowa Reforma woła patetycznie: „Oczy całego narodu polskiego zwrócone są w tej chwili na naszą Akademię Umiejętności! Wierutna blaga. Oczy co najmniej połowy

narodu polskiego zwrócone są obecnie niemal bez ustanku — na kursa walut i akcji.

Nawet to, że sycylijska Catania została ewakuowana, gdyż strumienie lawy wybuchającej Etny dosięgły miasta — tak dobrze, jak nic nas nie obchodzi. Co nam do ziejającej ogniem Etny — gdy tu u nas, pod nosem... dolar to idzie w górę to spada, a ceny, literalnie na wszystko rosną, rosną, rosną!

Przed wojną — ileż by to szpał pełnych było w prasie naszej tej sycylijskiej katastrofy! Obecnie, zaledwie się też poświęca... pół, ćwierć szpały. Może i słuszenie...

Kurjer Polski daje bardzo interesujący komentarz do swego wywiadu z byłym ministrem skarbu p. Jastrzębskim, zwalczającym zwłaszcza jego przynaglenie do reformy walutowej. Dziennik, zazwyczaj bardzo mocny w sprawach finansowych i i ekonomicznych, uważa, iż reforma walutowa przedwczesna byłaby dla Polski zgubą, a niewątpliwie już skazaną z góry na niepowodzenie. Jeżeli potrafiliśmy skompromitować doszczętnie markę polską, to, na litość Boską, nie kompromitujmy przyszłego złotego polskiego! „Przeznaczenie marki polskiej — pisze Kur. Polski — na ostateczną zagładę, nawet w dzisiejszym krytycznym momencie najstrasniejszej jej deruty, wydawało by się nam krokiem niesłychanie ryzykownym”.

P. Stroński biada w Rzeczypospolitej, żeśmy nie mieli na czele życia państwowego, takiego, jak go mają Czechy, „spokojnie pracującego” Masaryka i nie posiada się z zachwytem, że sam Times z dn. 15-go b. miesiąca zwi Czechy a dominant race in Central Europe. Co wari nasi dotychczasowi sternicy nawy państwowej w porównaniu z takimi meżami, jak prezydent Masaryk, jak prezes ministrów Svehla, jak b. minister skarbu Raszin, jak minister spraw zagranicznych Benesz... Szczęśliwe Czechy!

W tej Rzeczypospolitej, przynajmniej że zasobnej w niepospolite pióra, przypomina A Chołoniewski dar Polski asymilowania obcokrajowców. Spolszczały się nawet rody niemieckie, z obozu najzawziętych Polski wrogów. Spolszczyli się Zyberkowie i Platerzy, Mohlowie, Borchowie, Monteuffowie. A rusini? Iluż ich mieliśmy i mamy: gente ruteni, natione poloni? Chołoniewski przypomina przedewszystkiem Zyblik ewicza. A Rewanowicz, a Meranowicz, a Platon Kostecki... a Czartoryscy, Czetwertyńscy, Wiśniowieccy? — dodajemy — małoż to naród polski wchłonił w siebie: litwinów i biało-rusinów? Skirmuntę, Gasztołty, Chodkiewiczce, Tyszkiewiczce... Nie zliczyć.

Snucić się z tej „obcej krwi” czy ciężyć? Sądzić, że od czego, jak od czego ale od przybytku krwi rusińskiej, litewskiej, niemieckiej, a choćby i wszelkiej innej, naród polski zyskać tylko może. Co

straci na czystości rasy, to zyska na dzielności, tegości i uzdolnieniu.

Wczorajsza prasa warszawska pełna skarg... drożyznianych. Przegląd Wierzycki notuje podrobie w Warszawie obwisa o sto procent w przeciągu dwóch dni. Kilogram najtańszego papieru 6000 mar. (przed tygodniem 3100 mk.) Kupcy zainaugurowali lichwę „złotową”. Jedne tylko dorożki dziś jeszcze tańsze niż — w Wilnie. Podwyższona onegdaj w Warszawie taksa dorożkarska ustanowiła 4500 mar. za kurs jednokonki. W Wilnie bez 5000 niema zgola jazdy po mieście... a przestrzenie wileńskie chyba o wiele mniejsze niż w Warszawie.

Możeby nasz magistrat zechciał wyglądać w tę — anomalię.

Lector

Sejm i Rząd

Uchwały Rady Ministrów.

WARSZAWA 21. VI. (PAT.) Rada ministrów na dzisiejszem posiedzeniu uchwałała między innymi: wniosek o przedłużeniu działalności Naczelnego Nadzwyczajnego Komisarza do walki z epidemjami. Projekt ustawy o dopuszczalnym porządku potrafcień z uposażenia osób wojskowych, wniosek w sprawie dodatku na umundurowanie dla nowomianowanych podporuczników oraz w sprawie zaliczki zwrotnej na uposażenie, projekt noweli do przepisów o opodatkowaniu spadków, — wniosek w sprawie podwyższenia grzywny za przekroczenie przepisów ustawy wodnej. Rada Ministrów wysłuchała sprawozdania ministra skarbu o zarządzonych środkach walki ze spekulacją walutową i zaaprobowała te środki wypowiadające się za dalszym konsekwentnym ich przeprowadzeniem.

Dodatek do pensji czerwcowej.

WARSZAWA 22. VI. (A. W.) Rada Ministrów na posiedzeniu czwartkowym zajmowała się sprawą podwyżki plac urzędnikom państwowym w związku ze spadkiem marki polskiej. Postanowiono przyznać dodatek do pensji czerwcowej jeszcze 28 proc. prócz wypłaconych już 14 proc.

Wniosek w sprawie Gdańska.

WARSZAWA 22. VI. (A. W.) Na czwartkowym posiedzeniu Komisji do Spraw Zagranicznych uchwalono wniosek, wzywający Rząd aby przeprowadził unormowanie uogólnionych stosunków z Gdańskiem i zapewnił obywatelom polskim przysługujące im prawa, wypływające z tytułu Traktatu Wersalskiego i Konwencji Paryskiej.

Szandor Petöfi i jego ojezyczna.

II.

Inicjatywa szła od obu najmożliwszych w Krocacy rodów magnackich od Zrinski i Frankopanów, Krocacya bowiem, w wieku XI unją z Węgrami łączona, w najściślejszym porozumieniu i jednoci z nimi trwała i działała. Ban krocacki, Piotr Zrinski, widząc, że na opiekę i pomoc Cesarską przeciw Turkom rachować nie można, rozpoczyna na własną rękę, a w spółce z magnatami Węgierskimi Nadasy i Wesseleny'ni, układy z Ludwikiem XIV, z Wenecją, z Michałem Wiśniowieckim, w Stambule zaś, z wiedzą jednak cesarza, ma swego zaufanego wysłannika Bukowańskiego. Korzysta z tego rząd wiedeński i ażeby moralnie Zrinskiego i jego przyjaciół w opinii Świata Katolickiego zabić, jawnie ich o zdradzieckie knowania z sułtanem oskarża. Zrinski i Frankopan z cesarskim saluum conductum w ręku udają się do Wiednia, ażeby z postępowania swego się wytkómaczyć. Zaledwo jednak przybyli, zostają uwięzieni. Słowo monarsze było tylko podłą zasadzką — szczególnie jeden z najbrzydszych w dziejach Austrii. Po indagacjach i torturach, co kilka miesięcy czasu zajęło, ponoszą obaj wraz z Nadasy'ni śmieć na rusztowaniu. Wdowę po Zrinskim, Katarzynę, męczono również w więzieniu i po latach czterech umęczono. Córkę zmuszono zostać mniszką i syna, zaledwo dorastającego młodzieńca, zamknięto w lochach zamku w Gratzu, gdzie zmarł po upływie lat 30-u. Rozległ się ich dobra uległy oczywiście konfiskacie. I to ostatnie nie zaś zdrada, której się nie dopuścili, było rzeczywistości przyczyną ich stracenia. Komisya sądowa z całym cynizmem przyznawała się do tego, podając Cesarzowi wyrok do podpisania *). Minęło lat 12 po męczeńskiej śmierci tych, co ojczyznę swoją i wraz z nią Austryę i Chrześcijaństwo od przemocy Tureckiej wybacili usiłovali, a W. Wezyr Kara Mustafa stał na czele wojsk Sułtańskich pod Wiedniem i Cesarz Leopold wymordowawszy swoich

najwinniejszych, musiał Sobieskiego błażać o ratunek.

Dopiero w 1703 r. powstał mściciel krwi Zrinskiego, a wnuk jego, narodowy bohater Węgier, wychowany w Polsce i obrany potem Księciem Siedmiogrodu, Franciszek Rakoczy. Walczył lat osiem. W r. 1711, wymęczone hułce jego, bez wiedzy i woli wodza, złożyły broń pod Szatmarem, ale wymogły u Austrii amnestye dla siebie i obietnicę szanowania przywilejów węgierskich. Rakoczy się nie poddał i resztę życia spędził we Francji i w Turcji, na emigracji i daremnie oczekiwaniu nowej sposobności do walki z Austryą. Natomiast w tak legalistycznym i tak z usposobienia lojalnym względem monarchów swoich narodzie Węgierskim odrazu nastąpił zwrot — i gdy w r. 1740 zaatakowana przez potężną koalicję, Marya Teresa szukała schronienia i pomocy wśród Węgrów, szlachta cała odpowiedziała jej jednogłośnie vitam et sanguinem pro rege nostro Maria Theresia.

Ale Józef II wznowia politykę centralistyczną; prowadzi ją dalej cesarz Franciszek, wszechwładny zaś kanclerz Metternich, zbywa żądania węgierskie ironiczną odpowiedzią, że nie potrzebuje konstytucyjny naród, w stolicy którego rządzili przez 11/2 wieku paszowie tureccy. Budzący się jednak w Europie ruch narodowościowy dotknął również Węgry. Za pośrednictwem literatury, dzielnie wyzwalającej się, dzięki pracy i talentowi poety Vörösmarty'ego z pod wpływu, a raczej ucisku łaciny, która nie tylko na widowiny publicznej, ale i w życiu domowym panowała, ruch ten przynosi Węgom świeże pierwiastki tegości i mocy w ich walce o swoje prawa. Wiedeń widzi się zmuszonym zezwolić na zwołanie sejmu do Pressburga w r. 1825 i następnie okres legalnej, 23 lata trwającej walki z Austryą.

Na czele ruchu tego i walki staje zrazu Hr. Stefan Szechenyi, przeważny wielkim Węgrem (a nagy Magyar). Z duszą ognistą, namiętnie oddany idei moralnego i umysłowego podniesienia ojczyzny, pełen najszlachetniejszej ambicji, tworzy on szeroko pomysły plan reform politycznych i ekonomicznych i kresli to piórem świetnym w rozprawie Hitel (Kredyt). Wzorem jest mu Anglja, — myślą przewodnią — uprzątnięcie trudności, wyptywających z nieładu

ralnego małżeństwa Konstytucyjnych Węgier z absolutystyczną Austryą — upatrując główne źródło złego w feudalnym ustroju społeczeństwa, w przywilejach szlachty, wolnej nawet od podatków, w ubóstwie i ciemności ludu, w gospodarczym zacofaniu, rzuca on słowa, które, jak iskra, obleciały i zapaliły Węgry, że „świat sądzi, iż Węgry już były i przeszły, a ja mówię, że one jeszcze będą”.

Zaczepony przez tych, którzy nic ze swego ustąpić nie chcieli, bije ich na miarę ten mistrz prozy węgierskiej ironią niepospolitego dowcipu w książce Vitas (Swialo), gdzie dobitniej jeszcze i silniej poglądy swoje formuluje. Wpływ jego się wzmacnia, z polityki wkracza do literatury; Wszystkich, na polu tem pracujących, porywa wielki Węgier potęgą pióra i czarem osoby i dzięki inicjatywie i hojnym jego datkom powstaje węgierska Akademia Umiejętności.

Idee Szecheniego torują sobie drogę: już na Sejmie następnym pojawiają się nowi a wielcy politycy i mówcy — blizki Szecheniemu Fr. Deak i bardziej krańcowy Ludwik Kossuth. Pod ich wpływem szlachta w coraz znaczniejszej liczbie oświadcza gotowość złożenia przywilejów swoich na ołtarz ojczyzny. Przerazony „liberalizmem” tym rząd Wiedeński, nie bez skutku podnieca przeciw niemu z jednej strony magnatów, z drugiej — ciemne masy drobnej szlachty. Po kadencji zaś Sejmowej (1836) zarządza areszty i skazuje na więzienie kilku najwybitniejszych, jak Kossuth, baron Wesseleny, Lorassy, Tormesy — ten ostatni za przyjaźne Polakom artykuły. Dopiero w 1839 roku z obawy przed groźną postawą nowego sejmu wypuszcza ich Cesarz na wolność.

Rok 1848 rzuca cały ruch na nowe tory. Kossuth, pod wrażeniem rewolucji lutowej w Paryżu, a przekonany, że Konstytucja Węgierska nie może mieć trwałej pod sobą podstawy, dopóki Austrija się nie przeobrazi w państwo Konstytucyjne, popiera całą siłą rewolucjonistów austriackich i staje na przeciwnym biegunie do Szecheny'ego, któryby chętnie miał z Węgier podporę dla dynastji w jej walce z dążeniami rewolucyjnymi. Duch chwili był z Kossuthem i w marcu wybuch w Wiedniu i zwycięża rewolucja, której owocem staje się dla Węgier uznanie ich za państwo samodzielne, a ministerjum odpowiedzialne, ale pod berłem Habs-

zburgów. Działalność Kossutha w owym czasie oparta była na przeświadczeniu, którego rzeczywistość nie potwierdziła, że jednoci niemiecka była na drodze do szybkiej realizacji, że wskutek tego Austrija odpaść musiała do Niemiec, że Węgry przeto stałyby się państwem zupełnie niezależnym, w tedy będzie to w interesie Habsburgów państwo to uczynić jaknajsilniejszym. Z taką koncepcją blizkiej przyszłości przedstawia Kossuth w ministerjum bezwzględnie nieustępliwość wobec Wiednia w przeciwieństwie do kolegów swoich Szecheny'ego, Deaka i prezydenta gabinetu hr. Balhani'ny'ego. Naród poszedł za Kossuthem.

Ministerjum musiało wkrótce podać się do dymisji. W Wiedniu naznaczono bana krocackiego Jellačica, Komisarzem jenerałym na Węgry. Innego wyjścia, jak bronić się orężem w ręku dla Węgrów nie było. Ale w wojnie z Austryą usilowali jeszcze zachować legalność i walczyli w imię cesarza i Króla Ferdynanda V, który im podpisał Konstytucję, a wkrótce potem zrzec się musiał tronu dla młodego Franciszka Józefa, w owej chwili uosabiającego idee Austrii absolutystycznej i scentralizowanej. Wspierani przez ochotników polskich i w znacznej mierze, dzięki udziałowi polskich wódzów, jak jen. Dembiński, a przede wszystkim jen. Bem, Węgrzy byli bliscy zwycięstwa, Austriya się rozchwiała, ale Car Mikołaj przyszedł jej z pomocą. Opór Węgierski zostaje złamany i w sierpniu 1849 r. wódz naczelny jen. Görgey kapituluje pod Villagos.

Represya była straszną. Jen. Haynau stawia w Pradze 14 szubienic i wieszka 14-u jenerałów. W tym że samym dniu ginie na rusztowaniu w Wiedniu hr. Ludwik Balhani. Pod uciskiem rozpaczy hr. Szechenyi wpada w stan jakiegoś prostracji umysłowej, umieszczony w domu zdrowia w Doblbing, po 12 latach (1860) kończy śmiercią samobójczą; Kossuth i wielu innych emigrują z Węgier wedlug zapowledzi ministra Bacha, miało pozostać tylko imię.

Petöfi już nie żył. Bardowi wolności węgierskiej Opatrzność oszczędziła widoku upadłej i deptanej ojczyzny.

Marjan Zdziechowski.

*) E. K. N. (Eure Majestät) Könen mit Gottes Hülfe bei Zrin, Nadasy und anderen Complicibus gute extraordinäre mittel (überkommen, daraus armeen werben und unterhalten und noch viel schulden zahlen.

Exposé min. spraw zagranicznych

WARSAWA, 21. VI. (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Sejmu, minister spraw zagranicznych wygłosił exposé, które poniżej podajemy w streszczeniu:

Sowiety.

Gdy obecny rząd stanął u steru państwowego, czynnikami wroga rządowi i wogóle państwowości polskiej, którym zależało na podkopaniu zaufania zagranicy Polskę poczęły szerzyć pogłoski alarmujące o rzekomych zamiarach agresywnych władz w stosunku do Sowieców, zaczynając od Ukrainy sowieckiej. Minister skorzystał z posiedzenia komisji, by, przeciwstawiając się tym manewrom, podkreślić zdecydowanie pokojową politykę rządu wobec Sowieców, nie wykluczając energicznego i konsekwentnego domagania się wypełnienia warunków traktatu ryskiego w całej rozciągłości. Minister również podkreślił bezwzględnie pokojowe podstawy i ramy polityki polskiej w stosunku do wszystkich sąsiadów. Mimo propagandy antypolskiej zagranicą, minister stwierdza, że polityczne czynniki decydujące zagranicą, świadome są polityki rządu polskiego, dążącej do stworzenia solidnych, mocnych i trwałych warunków dla powszechnego spokoju w Europie Środkowej i Wschodniej. Te czynniki wiedzą o tem, że Polska przedstawia naturalną siłę gospodarczą, pozwalającą przy stosowaniu radykalnych środków zaradczych pokonać komplikacje walutowe, wywołane sztucznie na rynku pieniężnym...

Gdańsk. Niemcy.

Omawiając stosunek do Gdańska minister stwierdza, iż staliśmy i stoimy na gruncie traktatu wersalskiego i nie myślimy pozbawiać Gdańska charakteru wolnego miasta, ale będziemy starać się wszelkimi sposobami do naszej dyspozycji środkami politycznymi o realizację uprawnień określonych traktatem wersalskim dla Polski. Rząd Polski zwrócił się do Ligi Narodów stwierdzając że: 1) wszelką ingerencję z powołaniem się na artykuł 103 traktatu wersalskiego w sprawy wewnętrzne Rzeczypospolitej rząd Polski uważa jako niezgodną z tym traktatem, 2) prawa Rzeczypospolitej na terytorjum gdańskim ustanowione traktatem wersalskim rozprawione konwencją z dnia 9 listopada 1920 roku nie zostały zrealizowane, 3) nie posiadając egzekutywy na terytorjum gdańskim, rząd polski oczekuje wykonania wskazań traktatu wersalskiego, przez zasadniczą rewizję istniejącego stanu rzeczy oraz zrealizowania gwarancji stworzonych na rzecz Polski przez traktat wersalski. Niezależnie od tego rząd Polski trzymając się ram akcji pokojowej zaczął stosować szereg zarządzeń celem obrony przeciw stratom materialnym spowodowanym dla państwa przez politykę senatu. Rząd zdecydowany jest stać twardo na gruncie legalnej ale stanowczej samoobrony.

To samo dotyczy naszego stosunku do Niemiec. Nie mając zamiarów agresywnych, będziemy kontynuowali pertraktacje drezdeńskie przeciwstawiając się wszelkim dążeniami, zmierzającym do uszczuplenia uprawnień wypływających dla Polski z traktatu wersalskiego. Nie będziemy jednak obojętnie przysłuchiwać się jak ministrowie pruscy miotają publiczne obelgi na Polskę, jak ludność niemiecka dopuszcza się gwaltów na bezbronnej i spokojnej ludności polskiej. Rząd będzie reagował na bezprawie niemieckie legalnymi zarządzeniami administracyjnymi w stosunku do obywateli niemieckich w Polsce, objawiających tendencje antypaństwowe.

Poszanowanie traktatów.

Zapewnienie poszanowania traktatów i zabezpieczenie trwałego pokoju jest podstawą całej polityki zagranicznej, dotyczy to w pierwszym rzędzie stosunku naszego do Francji, Anglii, Włoch, Japonii, Belgii, i Stanów Zjednoczonych. Ze stanowiska polityki polskiej pragniemy jak najusilniej by na gruncie solidarności Francji, Anglii, Włoch i Belgii załatwioną została sprawa odszkodowań niemieckich w sposób zabezpieczający interesy sojuszników naszej Francji jak również Belgii.

Gwarancją pokoju powszechnego jest nasz sojusz z Rumunią, zbudowany na fundamencie wspólnych pozytywnych interesów. Potwierdzeniem i uświetnieniem będzie przyjazd paryż, prem. Brătianu i ministra spraw zagranicznych Ducey oraz innych dostojnych gości. W Lozanie dobiegają końca pertraktacje nasze z delegacją turecką, które dadzą realne podstawy tradycyjnym przyjaznym stosunkom polsko-tureckim.



Obrady Sejmu.

Ministerstwo Reformy Rolnej.

Pos. Rymar zwał sprawę z ustawy o ustanowieniu Urzędu Ministra Reform Rolnych i zaznaczył, że właściwie według Konstytucji ustawa ta winna już być dawno uchwaloną. Pos. Malinowski domagał się łącznego traktowania tej ustawy z ustawą o zakresie działania ministra reform rolnych oraz wnosi odpowiedni wniosek o odroczenie dyskusji do czasu przedłożenia sprawozdania komisji z ustawy o zakresie działania ministra reform rolnych. W głosowaniu wniosek o odrzuceniu głosowania odrzucono, przemawiali pos. Sanojca przeciw ustawie, oraz pos. Wilkoński również przeciw, motywując, że stwarza się urząd bez zakresu działania. Kierownik C. U. Z. p. Czalbowski, wyjaśnił, że rząd poprzeczni i obecny mają na celu w tym projekcie przedewszystkiem uzgodnić urzędy ziemskie i C. U. Z. z Konstytucją. Rząd chciał aby kierownictwo spraw rolnych spoczywało w ręku pełnoprawnego członka gabinetu, któryby mógł we wszystkich sprawach związanych z przebudową ustroju rolnego zabierać głos na Radzie Ministrów.

Rząd uważa, że powołanie urzędu dla sprawy reformy rolnej jest ze wszec miar wskazane i nie wykracza przeciw zasadzie oszczędności, bo organizacje urzędów ziemskich pozostają niezmiennione. Ciągłość zostanie zachowana, gdyż dotychczasowe uprawnienia prezesa G. U. Z. przechodzą na ministra reform rolnych. Pos. Kowalczyk stwierdza, że w komisji uchwała zapadła jednomyślnie, przewlekając

tej sprawy, uważa mówca, prowadzi do nie wykonania reformy rolnej. Mówca podkreśla dodatnie znaczenie ustawy. Pos. Kwapiński jest za utworzeniem urzędu ministerstwa reform rolnych, ale dopóki atrybucje ministra powyższego, nie będą określone nie będzie głosował. Po krótkim referacie pos. Lutosławskiego, w sprawie ustawy o ustanowieniu Krzyża Zasługi, ustawę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu. Po odesłaniu jeszcze do komisji szeregu wniosków, posiedzenie zamknięto. Następne posiedzenie jutro, rozprawy nad exposé min. Grabskiego odłożono do wtorku.

Teatr Polski Sala „Lutnia”
Dzisiaj:
„Djablica”
Schoenherra
występy
Wł. Ordon Sosnowskiej
Początek o godz. 8-ej wiecz.

TEATR LETNI (ogród po-Bernardyński)
dzisiaj:
„Bajadera”
operetka Kalmana
występy **Lucyny Messal**
primadonny opery warszawskiej.

KRONIKA.

WILEŃSKA.

— **Wojewódzki Komitet popierania skarbu narodowego.** W Wilnie został powołany do życia Komitet ratowania skarbu Narodowego pod nazwą: „Komitet Wojewódzki popierania Skarbu Narodowego w Wilnie”. Na czele którego stanęli wybitni znani ludzie w mieście. Cel tego Komitetu przeprowadzić jak najlepiej zbiórkę metali i kruszców szlachetnych na podkład przyszłej waluty Polskiej t. j. złotego Polskiego, Komitet taki powstał już wewszystkich prawie większych miastach w Polsce i przyniósł rezultat nie oczekiwany a to, że w skarbcu ze zbiorów jest złożone 50 pr. złota i srebra na podkład naszej waluty. Złożone kruszce i drogie kam. zagwarantowane są jako nie tykalne przez każdy Rząd ustawą Sejmową z dnia 15 listopada 1921. dziennik Ustaw Państwa Nr. 94. a mają służyć jedynie do podłoża przyszłej waluty Polskiej. Województwo Wileńskie nie pozostanie w tyle i w myśl zdrowego rozsądku poprze tę akcję która w przyszłości uzdrowi nasz skarbu. W tej sprawie odbędzie się w niedzielę dnia 24 b. m. wielki wiec w sali Miejskiej na którym przemawiać będą znani mówcy oraz delegatka Ministerstwa Skarbu panna Demelówna znana działaczka ze Lwowa. Wiec odbędzie się o godzinie 1 popoł.

— **Baron Afór oraz prof. Diveky opuścili wczoraj Wilno pociągiem wieczornym wracając do Warszawy.**

W drugą rocznicę zgonu. Komitet budowy wzorowej ochrony im. s.p. Emilii Węslawskiej zawiadania swych Członków i przyjaciół, oraz stowarzyszenia kobiece, iż nabieżnością żałobne za spokój duszy s.p. Emilii Węslawskiej odbędzie się w poniedziałek d. 25-VI o godzinie 10-tej rano w kościele S-go Ducha.

— **Subsydium dla teatrów nieistniejących.** Delegatura R. P. otrzymała od Departamentu Sztuki w Warszawie subsydjum dla teatrów wileńskich w wysokości 15 milionów mk.

Ponieważ subwencjonowane teatry pod dyr. p. Cepnika już nie istnieją, teatrom zaś prowadzonym przez p. Rychtowskiego, nie udzielano tego subsydjum, powróci ono prawdopodobnie do Warszawy.

Jest to jeszcze jedna dosadna ilustracja zawiąniętych stosunków naszych w zakresie teatru.

— **Sprostowanie.** W środowym numerze „Słowa” zamieszczona była wzmianka, dotycząca organizacji przyszłego sezonu operowego. Jak się dowiadujemy ze sfer teatralnych, wzmianka ta nie odpowiada rzeczywistości i zacerpnięta była u źródła nie miarodajnego.

— **Wioślarze Wileńscy** prastarym zwyczajem w sobotę urządzają tradycyjne wiani.

Wijlia płonąć będzie milionami czardziejskich świateł, dekorowanych łodzi, ogni sztucznych i puszczonych wianków. Wiani będą przygotowane na przystani wioślarskiej na Wilji.

Miejsca na bulwarze będą płatne. Bilety nabywać będzie przy wejściach. Bilety na

przystani nabywać można zawczasu na drzystani Wioślarskiej.

— **Ekspozycja Związku Obrony Mienia Polaków poszkodowanych na terytorjum byłego Cesarstwa Rosyjskiego w Wilnie** niniejszym uprzejmie uprasza Redakcję „Słowa” o powiadomienie osób zainteresowanych — w kronice poczynego pisma Swego o tem, że nie likwiduje swej działalności z dniem 19-go lipca bież. r., o czem były wzmianki w niektórych pismach Wileńskich, lecz nadal przyjmuje rejestracje (Zawalną 9), prawdopodobnie do 1 października b. r. Zeby miała nastąpić likwidacja przed tym terminem, będzie publiczność zawczasu o tem przez prasę powiadomiona. Inne pisma Wileńskie uprasza się o przedruk powyższego.

Kierownik ekspozytury Wileńskiej, — **„T-wo Opieki nad Zwierzętami”** zaprasza członków i sympatyków na zebranie dn. 23 b. m. w sobotę o godz. 5 w sal „Rozwoju” Trocka 11.

— **Przyjęcia do Seminarjum Djecejalnego Rzym.-Katol.** Przyjęcia do Seminarjum Djecejalnego w Wilnie odbędą się w 2 terminach: 5 lipca i 28 sierpnia 1923 r. Przyjmowani będą kandydaci na kurs I ze świadectwem z ukończenia 6 klas gimnazjum państwowego, lub mającego wszystkie prawa gimnazjum państwowego, na kurs II kandydaci ze świadectwami z ukończenia 7 klas gimnazjum, na kurs filozoficzny ze świadectwami maturalnymi. O ile ktoś z kandydatów posiada świadectwo bez języka łacińskiego, lub posiada ten język w niedostatecznym zakresie, winien podanie uzupełnić innem świadectwem prawnem o znajomości łaciny przynajmniej w zakresie odnośnej klasy gimnazjum humanistycznego. Maturzyści mogą dodatkowo egzamin z łaciny zdawać w seminarjum djecejalnem w Wilnie. Ponadto kandydaci winni mieć świadectwo moralności wydane przez prefekta lub proboszcza i świadectwo chrztu. Rok szkolny dla nowowstępujących rozpoczyna się 18 września (A. W.).

— **Wielki festyn ogrodowy.** Dnia 1-go lipca Koło Polek przy udziale 1 p. a. p. urzędu zabawę na wspólne kulturalno-świetlowe cele. Fantastyczny i oryginalny program, szereg niespodzianek oraz piękny cel ściąganie z pewnością tłumy publiczności.

Z CAŁEJ POLSKI.

— **Nowy rektor Akademii Górniczej.** Kraków 21.VI. PAT. Rektorem Akademii Górniczej w Krakowie wybrano ponownie prof. Jana Studniarskiego.

— **Śmierć pilota wczoraj pod Krakowem** na lotnisku zdarzyła się katastrofa samolotowa, która pociągnęła za sobą śmierć pilota Jana Zagórskiego.

ZE ŚWIATA

— **Wybuch Etny.** Wybuch Etny trwa już piąty dzień. Lawa, posuwając się naprzód, pochłania nowe wioski. Cerre i Cattona zniknęły z powierzchni ziemi. Popiół i kamienie padają nieustannie w szerokim promieniu dokoła Etny.

Stefani komunikuje: m'asteczku Lingua-glossa nie zagraża żadne niebezpieczeństwo. Dotychczas zniszczonych zostało tylko kilka wiosek o niewielkiej ilości domów.

Casazza oraz Catanii sa całkowicie objęte przez lawę. Potoki lawy zwiększyły swą objętość i szybkość.

TEATR i MUZYKA.

Komunikaty teatrów.

— **Teatr Polski.** Świetnie odtworzona przez niepospolitą artystkę Ordon Sosnowską „Djablica” Schoenherra, ukaże się dziś znowu na scenie Teatru Polskiego.

Jutro „Djablica”.

W poniedziałek premiera Rittnera „W małym domku”. Jak bezsprzecznie jest to najlepsza ze sztuk tego przedwcześnie zgasłego autora, tak i świetna aktorka zalicza ją do najlepszych w swym repertuarze. W roli męża-doktora p. J. Leńskowski który też sztukę reżyseruje.

— **Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardyńskim.** Dzisiaj ujrzy światło kinkietów dawno oczekiwana głosna operetka Kalmana „Bajadera”. W roli tytułowej wystąpi gościnnie słynna primadonna teatru Nowości w Warszawie p. Lucyna Messal, partnerem jej będzie wytworny amant polskiej operetki p. Bolesław Mierzejewski. Dyrekcja teatru nie szczędziła kosztów aby sztuka pod względem dekoracyjnym i obsady nie gorszą była od operetki stołecznej, dlatego też pozyskano wodewilistkę p. Dobosz-Markowską, która w Wilnie cieszy się należnym jej uznaniem. Resztę obsady stanowią p.p. Downunt, Bielicz, Peter, Szubert, Uhl, Janek, Zabielki i p. Perlińska. Orkiestra pod batutą dyr. M. Kochanowskiego. Dekoracje p. E. Kazimierowskiego. W Bajaderze wykonają „Taniec wschodni” primabalerina Makarowa i baletmistrz Luzziński we wschodnich oryginalnych kostjumach. Reżyseruje p. Downunt. Pozostałe bilety nabywać można od 11—1 po poł. w kasie teatru polskiego Lutnia, od 3-ej po poł. w kasie teatru Letniego. Ulgowe bilety nie ważne.

KRADZIEŻE I WYPADKI.

— **Napad bandycki na pociąg.** 21 b. m. na mijance Aleksandrów na linii wąskotorowej Lesna-Baranowice miał miejsce zuchwały napad bandycki na zdążający pociąg osobowy. Bandyci podłożyli materiał wybuchowy, który eksplodując uszkodził tor na przestrzeni 30 metrów. Uszkodzenie toru zauważył maszynista i zdążył zahamować pociąg, tak że do katastrofy nie doszło. Energetyczne śledztwo prowadzi władze policyjne. Śledztwo skończy się w dniach najbliższych. (A. W.).

— **Obława na czarno-giełdźarzy.** Dn. 21 b. m. o godz. 1 popoł. policja dokonała obławy na czarno-giełdźarzy. Aresztowano około 100 osób wyłudzając żydów, wśród których znajdują się 1 żydówka. Zarzemych odprowadzono do Komendy policji (Dominikańska 3.) Podczas rewizji znaleziono dużą ilość dolarów oraz innej obcej waluty. Przed rewizją czarno-giełdźarze niszczyli różne zaświadczenia i paszporty wydane przez bolszewików. Dało się zauważyć iż na razie zatrzymani trzymali się pewni siebie wyzywająco wobec władz bezpieczeństwa.

— **Śmierć pod kołami pociągu.** Dnia 21 b. m. na torze 10-m przy zwrótnicy 107 stacji Wilno pociągiem osobowym Nr. 818 został przejechany na śmierć robotnik Działu Drogowego P. K. R. Leonard Raczko (Legionowa).

— **Napad bandycki.** Dn. 20 b. m. 5-u bandytów uzbrojonych we rewolwery na drodze koło miasteczka Staro Dąngliszki dokonano napadu na Alba, Nochima i Arona Muszkinów. Po zrabowaniu złotych zegarków oraz pieniędzy złożyli się na ucieczkę.

— **Ujęcie lichwiarza.** Policja 3-go kom. zatrzymała za lichwę walutową Glezera Geuzela.

— **Nie podzielił zysków.** Policja 1-go kom. Małkę Gawańską S. Ainszejn i Berta Lubicz które nie mogąc podzielić zysków wywołali bójkę na ulicy.

— **Kradzieże.** Józefowi Tomaszewskiemu (Żarczewe 21) skradziono na 5 pud. kiełbasy. Gustawowi Szoszyńskiemu (Łokieć 3) skradziono białiznę i wartości 10 mil. mk.

Ze sportu.

— **Piłki nożna w Wilnie.** Zawdzięczając staraniom niezmordowanego Zarządu Twa Sport „Lauda” Wilnianie będą mieli okazję, w najbliższych dniach, oglądać grę reprezentacyjnej drużyny w piłce nożnej, stołecznej miasta Estonji, która przyjeżdża dla rozegrania zawodów z reprezentacją naszego miasta i naszym mistrzami.

— **Raid samochodowy.** Lwów 21.VI. PAT. Raid samochodowy odwiedził konsulowie angielski i czechosłowacki. Jutro o godz. 5 rano raid wyrusza w kierunku Warszawy. Przyjazd do Warszawy spodziewany jest w piątek o godz. 17



TELEGRAMY.

Oświadczenie premiera prasie Rumuńskiej.

BUKARESzt 22. VI. (PAT.) Dzienniki ogłaszają oświadczenie Premiera Witosa, złożone wobec przedstawicieli prasy rumuńskiej w Polsce. Co do stosunków międzynarodowych, mówił Premier, Polska stawia na pierwszym miejscu sojusze z Francją i z Rumunją. Co do stosunków z Sowiecami mogłyby one być lepsze, winna leży po stronie Rosji, wobec której nie żyjemy żadnych zamiarów agresywnych.

Zniknięcie zwłok Stambolijskiego.

WIEN 22. VI. (PAT.) Donoszą z Sofji, że zwłoki Stambolijskiego znikły bez śladu. Willa Stambolijskiego została splądrowana przez chłopów. Prawdopodobnie przysiadacze Stambolijskiego pogrzebali zwłoki potajemnie.

Kradzieże w porcie.

GDĄŃSK. 20. VI. (Aw). Kradzieże w porcie gdańskim mimo ciągłego podwyższania płac robotników portowych nie ustają. Ofiarami kradzieży są przeważnie firmy polskie, które są bezbronne wobec organizacji robotniczych, utrudniających im zaangażowanie własnych zaufanych dozorców, i pozwalających jedynie na angażowanie dozorców zrzeszonych, co w najmniejszym stopniu nie wpływa na ustanie kradzieży, rujnujących firmy polskie.

Raciborz siedzibą G. Śląska.

KATOWICE. 21. VI. (Aw). Pisma donoszą z Wrocławia, że G. Śląski powiatowy postanowił, iż siedzibą zarządu prowincji G. Śląskiej ma być Raciborz.

Rokowania Sowiecko-Japońskie.

LONDYN. 21. VI. (Aw). „Daily Express” w depeszy z Tokio donosi, że rokowania rosyjsko-japońskie rozpocząć się mają w ciągu bieżącego tygodnia. Joffe otrzymał instrukcje z Moskwy oraz szerokie pełnomocnictwa.

Zwycięstwo listy Kemala Paszy.

LONDYN. 21. VI. (Aw). Według wiadomości z Konstantynopola przebieg wyborów do Zgromadzenia Narodowego w Angorze wykazuje dotąd zwycięstwo listy Kemala Paszy.

Zwalczanie niżki marki niemieckiej.

BERLIN. 21. VI. (Aw). W kuluarach Reichstagu przedmiotem ożywionej dyskusji są projekty rządu zmierzające do wsparcia kursu marki. Socjaliści domagają się oparcia obecnej polityki kredytowej banku Rzeszy na markach złotych. Kredyty wekslowe mają być oprocentowane tylko w złocie, aby w ten sposób utrudnić spekulację i grę na niżkę marki niemieckiej.

Francuzcy finansjści w Moskwie.

LONDYN. 21. VI. (Aw). „Manchester Guardian” w artykule, omawiającym stosunki Francusko-Sowieckie, pisze między innymi: Grupa Francuzów, która ostatnio przybyła do Moskwy nie nazywa siebie misją. Jest to grupa zupełnie niezależna od grupy Herrieta. Propozycje jej, dotyczą koncesji naftowych w Baku, oraz rozszerzają perspektywy w innych dziedzinach z eksportem zboża wyłącznie. Propozycje te są tego rodzaju, iż nie mogłyby być skuteczne bez ustalenia stosunków pomiędzy Rosją i Francją. Wymagają one przynajmniej umowy handlowej.

Projekt reformy wyborczej we Włoczech

RZYM. 21. VI. (Aw). Dyskusja nad projektem reformy wyborczej, przedstawionym przez Mussoliniego, zapowiada się bardzo gorąco. Partia popolarów, podtrzymana przez zwolenników Giolittiego i socjal-demokratów, podczas dyskusji wysunęła żądanie, aby liczba mandatów, które przypadną większości względnej (to jest faszystom) nie wynosiła dwie trzecie jak chce tego projekt Mussoliniego, a trzy piąte. Ponieważ liczba posłów według nowego projektu wynosi 535, według owej ordynacji wyborczej do parlamentu weszłoby 356 zwolenników Mussoliniego, opozycja zaś w myśl powyższych żądań, pragnie dopuścić tylko 321, pragnąc pozostałe 214 mandatów zachować dla siebie, co pozwoli im opozycję uczynić silniejszą.

Giełda.

Gdańsk. 21—VI. PAT. Czeki na Warszawę 124.18 do 124.82. Dolar 130123.12 do 131076.88 Funt 598500 do 601500.

Giełda zbożowa. Zytó 108.000 do 112.000, pszenica 120.000 do 155.000, jęczmień 90.000 do 100.000, owies 12.000 do 14.000, groch 14.000 do 19.000, „Victoria” 200.000 do 240.000, ośpa żytnia 55.000 do 65.000.

Zurych 21—VI PAT. Czeki na Warszawę 0,0050.

Warszawa 22. VI. (A. W.) Warszawską giełdą urzędową z 22 VI. Dolary 100,000, Marki niem. 73, Franki francuskie 6210.

Przekazy: New York 100.000, Berlin 73, Londyn 461750, Paryż 6210, Wiedeń 142, Praga 3010, Belgja 5215. Gdańsk 73. Tendencja zniżkowa.

Berlin 22.VI (A. W.) Berlińska giełda urzędowa z 22.VI marka polska 128, Tendencja zniżkowa.



Redaktor:

Stanisław Mackiewicz.

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział B. Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 19 maja 1923 r. za Nr. 58 wciągnięto:

R. H. B. 1 — 58. Firma — „Dom Handlowy F. Mieszkowski spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Warszawie oddział w Wilnie.” Siedziba spółki w Warszawie Mokotowska 7. Siedziba oddziału w Wilnie Zawalna 28.30. Przedmiot — handel meblami. Data rozpoczęcia działalności przedsiębiorstwa 1922 r. Spólnicy: Feliks Mieszkowski, Jan Mieszkowski, Emil Mieszkowski, Feliks Mieszkowski (syn), wszyscy z Warszawy Mokotowska 7. Kapitał zakładowy wynosi: 1.000.000 mk. podzielony na 100 udziałów całkowicie wpłacony. Feliks Mieszkowski (ojciec) posiada 55 udziałów pozostałi spółnicy po 15 udziałów każdy. Zarządca jest Feliks Mieszkowski (ojciec) i on zastępuje spółkę wobec władz i osób i prowadzi jej interesy samodzielnie podpisuje firmę. Kierownikiem oddziału wileńskiego jest Feliks Nowacki zam. w Wilnie przy ul. Zawalnej pod Nr. 30. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zawartą na mocy aktu zeznającego przed notariuszem Laudem w Warszawie dn. 3-go stycznia 1922 r. za Nr. 8 na czas do dnia 31 grudnia 1924 r. z warunkiem automatycznego przedłużenia takowej na dalsze jednorazowe okresy o ile ma pół roku przed upływem terminu żaden ze współników nie zgłosił chęci rozwiązania spółki.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział B. Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 24 maja 1923 r. za Nr. 64 wsiągnięto:

R. H. B. 1 — 64. Firma — Towarzystwa „Jawa” spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot — prowadzenie fabryki kawy i cykorji i innego rodzaju handlowo-przemysłowa działalność. Siedziba — Wilno, Zawalna 28.30. Data rozpoczęcia działalności przedsiębiorstwa 10 stycznia 1923 r. Spólnicy: Rafael Amsterdam, Naum Wajnsztein i Aron Joffe wszyscy z Wilna, pierwszy — Zawalna 28.30, drugi — Zawalna 24 i trzeci — Jasna 33. Wysokość kapitału zakładowego wynosi 900.000 mk. podzielony na trzydzieści udziałów po 30.000 mk. każdy, całkowicie wpłacony. Każdy ze współników posiada po 10 udziałów na sumę 300.000 mk. Zarząd stanowią wszyscy spółnicy, do podpisywania w imieniu spółki pełnomocnictw, czeków weksli i innych zobowiązań, do sporządzania wszelkich aktów i umów i do zastępowania spółki we wszystkich Sądowych i innych instytucjach i wobec osób prywatnych są uprawnieni razem dwaj zarządcy. — Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zawartą w dniu 10 stycznia 1923 r. na mocy aktu zeznanego przed notariuszem w Wilnie Sewerynem Bohuszewiczem na czas nieograniczonej i wpisano do repertorium pod Nr. 562.

Wydział Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Wilnie.

Dokt. med.
D. Zeldowicz
z Moskwy
przyjmuje od g.
10—1 i 5—8

spec. weneryczne, moczopłciowe, syfilis i skórne
Ul. Mickiewicza (B. S-to Jerska Nr. 24).

Kobieta-lekarka
Dr. Szwarc-Zeldowicz
Przyjęcia: 12 i pół — 2
i 3 — 5.

Choroby kobiece oraz

Dr. Abłamowiczowa

choroby kobiece i akuszerka
ul. Kasztanowa 7—7 od g. 4—5.

Kobieta-lekarka
Dr. Janina Piotrowicz
ordynator szpitala Sawicz. Cho-
roby skórne i weneryczne
Przym. od g. 8—9 r. i 5—6 w
Zaręczu, 5 m. 2.

Pianino lub fortepjan
kupię. Ul. Wielka 15 m. 3.
BEJLIN.

Akuszerka z Warszawy
udziela porad. Przyjmuje
od 9 rano do 7 wiecz.
Micklewicz 46—6.

Dr. Popilski
Choroby skórne i weneryczne
W. -Pohulanka 2, róg Zawalnej.
od 10—1 i 5—7 wiecz.

Dr. J. Bernshtejn
choroby skórne, weneryczne,
syfilis i moczopłciowe 9—1 i 4—8
Micklewicz 28 m. 5.

Poszukuję samodzielnego
agenta! sprzedawcy
maszyn rolniczych na
Wileńszczyźnie. Oferty z curriculum vitae i podaniem referencji proszę adresować:
Warszawa, skryn. poczt. Nr. 117.

Kotdrys w wielkim wy-
borze poleca Warszawski
Magazyn Pościelowy.
Wileńska 10.

KUPIĘ zbiorniki, kotły —
rezervoary, żelazne
heczi! używane. Oferty
listowne przyjmuje: Admi-
nistracja „Słowa” pod
„ZBIORNIKI”

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział B. Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 26 maja 1923 r. za Nr. 72 wciągnięto:

R. H. B. 1 — 72. Firma — „Papier” spółka Akcyjna. Przedmiot — prowadzenie handlu towarowego w zakresie urządzeń i utensylii szkolnych i biurowych, w szczególności handlu papierem i przyborami piśmiennymi, prowadzenie przedsiębiorstwa przemysłu papierniczego i graficznego, oraz interesów wydawniczych. Siedziba w Wilnie przy ul. Zamkowej pod Nr. 24. Spółka rozpoczęła swą działalność 1-go maja 1922 r. Wysokość kapitału zakładowego wynosi 60.000.000 mk. (sześćdziesiąt milionów mk.) podzielony na 12.000 akcji po 5.000 mk. każda. Zarząd stanowią: Antoni Zukowski, Zygmunt Rewkowski i Władysław Malinowski; zastępczyni Łapińska Marja. Korespondencje w imieniu spółki podpisuje jeden członek Zarządu. Weksle, pełnomocnictwa, umowy, kontrakty notarialne i hipoteczne, ceki i wogóle wszelkie inne dokumenty podpisują dwaj członkowie Zarządu, względnie jeden, w razie otrzymania od Zarządu upoważnienia. Do odbioru z poczty pieniędzy, przesyłek wartościowych i dokumentów, oraz towarów z kolei i biur transportowych wystarcza podpis jednego członka Zarządu. Spółka Akcyjna statut jest zatwierdzony Rozporządzeniem Nr. 512 Tymczasowej Komisji Rządzącej Litwy Środkowej z dnia 10 marca 1922 r.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Różne lokale fabryczne i składy

z używalnością siły parowej i sztucznej ochłodzenia dla przedkopsujących się artykułów są do wydzierżawienia w Wiadom. w biurze ogłoszeń S. Jutana, Niemiecka 4, tel. 222.

OBWIESZCZENIE.

Okręgowa Komenda Policji Państwowej w Wilnie (ul. Dominikańska Nr. 3) podaje do wiadomości publicznej, że przystąpiła do rekrutacji niższych funkcjonariuszy służby zewnętrznej. Podania należy składać z następującymi dokumentami i dowodami osobistymi: życiorys, 2 fotografie, referencje, świadectwo urodzenia, dowody stanu rodzinnego, świadectwo szkolne, świadectwo poprzedniej pracy, dowód obywatelstwa i karta demobilizacji. Petenci winni mieć ukończone 23 lata.

(—) MAŁYSA.

w.z. Komendanta Okr. Policji Państw. Okr. XVI W



Dzierżawa i Zgub. książeczke
sprzedaż pianin i fortepianów K. Dąbrowska, Niemiecka 3-b.
wydaną przez P. K. U. Wilno na imię Benedykta Łukaszewicza unieważnia się.

D-r. Med. Kazimierz Łukiewicz

Choroby skórne i wen.
Przyjmuje od 3—5 po poł.
ul. Adama Mickiewicza 9
(wejście z ul. Sniadeckich)
418

ZGUBIONA książka wojsk. na im. Juliana Jodko, zaśc. Nadbrozowo, Unieważnia się

ZGUB. Książkę wojsk. wyd. P. K. U. Wilno i in. dokumenty Aleksandra Szostaka, Unieważniają się

Pianino lub fortepian
kubię. ul. Wielka 15 m. 3.
BEJLIN.

KASA ogniotwała do sprzedania Jagiellońska 6 nr. 7 od 11—2.

PIECZYWO tanie, dobre dostarcza piekarnia „Zrzeszenia Pracy” ul. Ad. Mickiewicza 22 i W. Pohulanka 7. Kooperatywom, sklepom i restauracjom ustępstwo.

Dr. LEON GINSBERG
Choroby weneryczne: syfilis i skórne. Ul. Trocka Nr. 3. róg Wileńskiej. Telefon 352. Przyjmuje od g. 9—1 i 4—7.

BIURO LEŚNE PARCELACYJNE

ŁASTOWSKI : : B. ŚWIĘTORZECKI
Wilno ul. Mickiewicza, (S-ta Jerska) Nr. 42, m. 5.
Informacje od godz. 9—10 i 5—6 w. —(Szacowania leśne, parcelacje majątków ziemsk. wszelkie roboty miernicze: Sporządzanie,) () (kopjowanie planów i in.) () (

Tłuszez jadalny
najłatwiej strawny

KUNEROL

poleca się
CIERPIĄCYM
NA ŻOŁĄDEK



Przedstawiciel: Sp. LAMBERT & KRYSIAK, Warszawa, Niecała 8.